

# Szpalty pamięci

## ADWOKAT EWA JUSZKO-PAŁUBSKA 1948–2018

W okresie urlopowym dotarła do redakcji „Palestry” jakże smutna informacja o śmierci Ewy Juszek-Pałubskiej – odważnej adwokat, którą spotkały ogromne szykany ze strony komunistycznego aparatu terroru czasu stanu wojennego.

Ewa Juszek urodziła się 9 kwietnia 1948 r. w Szczecinie w rodzinie Jana i Krystyny. Ojciec w czasie II wojny światowej szeferował żandarmerii AK w rejonie proszowsko-miechowskim pod Krakowem, a matka była łączniczką AK. Po wojnie wyjechali z rodzinnymi stronami, uciekając przed funkcjonariuszami Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Dotarli do Szczecina, gdzie urodziła się i pierwszy okres życia spędziła późniejsza adwokat. Studia prawnicze ukończyła na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Zgodnie z ówczesnymi przepisami odbyła aplikację sądową, a następnie adwokacką. Od końca lat siedemdziesiątych wykonywała zawód adwokata w Piotrkowie Trybunalskim.

W książce pt. *Historia Adwokatury* napisano, że Mecenas Juszek-Pałubka była „adwokatem, który najwięcej wycierpiał w latach osiem-



Adwokat Ewa Juszek-Pałubka w l. 70. XX w.

dziesiątych z powodu zaangażowania w obrony polityczne”. O tych kilku zdaniach w książce na Jej temat dowiedziała się od Córki, aplikantki adwokackiej. Napisała wówczas do autorów list, a w nim m.in.:

„Jestem bardzo dumna i wdzięczna Panom za poświęcenie uwagi mojej skromnej osobie w książce (...). Na str. 347 tego

niesłychanie ciekawego opracowania poświęciliście Panowie prawie całą stronę na przedstawienie jednego z najtrudniejszych momentów mojego życia i moich jakże trudnych decyzji. Podejmowałam je świadomie – wiedząc co mnie czeka”.

Adwokat Juszek-Pałubka była działaczką „Solidarności”. W 1982 r. odważnie broniła działaczy „Solidarności” z Tomaszowa Mazowieckiego. Po jednym z przemówień została z sali sądowej wyniesiona na rękach. Broniła też działaczy związkowych z Bełchatowa i Kozłuszek. Była jedyną adwokat w Piotrkowie Trybunalskim, która broniła związkowców za darmo, a trafiali do niej za pośrednictwem OO. Jezuitów, gdzie zostawała też swoje wizytów-

ki. Służba Bezpieczeństwa rozpoczęła działania celem Jej pozyskania, a po stanowczej odmowie podjęto czynności zmierzające do „wyeliminowania” odważnej Pani Mecenas.

Nakłoniono grubo ponad setkę osób do fałszywego świadectwa przeciwko adw. Juszeko-Pałubskiej. Dwóch rzekomych świadków zeznało, że przed dwoma laty Mecenas Juszeko-Pałubka przyjęła „1 kg cukru, kostkę masła i butelkę winiaku”, czyli dobra, które były na kartki. Jak już napisano, „dobra” owe potraktowano jako łapówkę za obietnicę „załatwienia sprawy”. Oddajmy głos samej Pani Mecenas, która w listopadzie 2017 r. napisała:

„Zostałam aresztowana 1 sierpnia 1984 r. i siedziałam – najpierw 6 miesięcy w areszcie na Komendzie na Lutomińskiej w Łodzi (w prawie zupełnych ciemnościach, bez wychodzenia na spacerki i w piwnicach), później w Areszcie na Kraszewskiego w Łodzi i wreszcie w Zakładzie Karnym w Krzywańcu pod Zieloną Górą – oby najdalej od rodziny. I właśnie tam, bez żadnych opłat, odwiedził mnie adw. Czesław Jaworski, któremu do końca życia będę wdzięczna. Był u mnie również niezapomniany OO Jezuita Stefan Miecznikowski. Zakład opuściłam 5 sierpnia 1986 r. Byłam bez prawa do pracy,

gdyż SB zrobiła wszystko, by tak właśnie się stało. W aktach IPN jest radosne stwierdzenie pracownika SB, że żyjemy w biedzie. Jednak nie udało się rzucić nas, tzn. całą moją rodzinę na kolana, bo byliśmy pod opieką Punktu „S” przy ul. Piwnej w Warszawie i Episkopatu Polski – w tym głównie OO Miecznikowskiego”.

Dodajmy, że sąd pierwszej instancji skazał adw. Juszeko-Pałubską na pięć lat pozbawienia wolności i pozbawił praw publicznych. Sąd drugiej instancji uniewinnił z jednego zarzutu i obniżył wymiar kary do czterech lat bezwzględnego pozbawienia wolności, grzywny i utraty praw publicznych. W Zakładzie Karnym w Krzywańcu przebywała od kwietnia 1985 do 5 sierpnia 1986 r. Dodać należy, że w dokumentach Komitetu Helsińskiego wymieniano adw. Juszeko-Pałubską jako represjonowaną za udzielanie pomocy prawnej prześladowanym. Tragizmu sprawie dodaje fakt, że Mecenas Juszeko-Pałubka wychowywała wówczas dwoje małych dzieci – córka miała dziewięć lat, a syn tylko trzy.

Aż do 1992 r. Mecenas Juszeko-Pałubka żyła bez prawa wykonywania zawodu adwokata. Od 1989 r. angażowała się w tworzenie Komitetów Obywatelskich, szefowała biuru poselsko-senatorskiemu OKP (Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego) w Piotrkowie. Pracowała też w Senacie RP. Nie chciała jednak angażować się *stricte* politycznie, w działalność partii politycznych. Po latach wspominała: „Uznałam już wtedy, że nie chcę do polityki, że polityka to kurtyzana. Nie zmieniłam zdania do dziś”.

W III RP adw. Juszeko-Pałubka została odznaczona m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (postanowieniem Prezydenta RP z 20 sierpnia 2009 r.), Krzyżem Wolności i Solidarności



Od lewej: adw. Paweł Mucha, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, adw. Jacek Trela, prezes NRA, adw. Ewa Juszeko-Pałubka, dr Karol Nawrocki, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej

(postanowieniem Prezydenta RP z 22 stycznia 2016 r.), odznaką „Adwokatura Zasłużonym” (uchwałą prezydium NRA z 11 października 2016 r.), Krzyżem pamiątkowym „Semper Fidelis” (przez Związek Solidarności Polskich Kombatantów oraz Medalem „O niepodległość Polski i Prawa Człowieka 13.XII.1981 – 4.VI.1989 (przez Kapitułę Medalu, Łódź, 2010). W czasie naszej rozmowy żartowała, że jest najbardziej odznaczonym adwokatem w Polsce i dodała:

„Jestem dumna z tych zaszczytów, ale nie tylko ja na nie zasłużyłam – zasłużyli również Ci adwokaci, którzy bronili mnie honorowo, tj. adw. Czesław Jaworski z Warszawy, adw. Michał Kuydowicz oraz adw. Eugeniusz Sindlewski z Łodzi oraz cała Polska Palestra, to znaczy Ci wszyscy, którzy się nie ugięli i szli z podniesioną głową wykonując szczytny zawód adwokata w czasach

gdy nie łatwo było go z godnością wykonywać”.

W czerwcu br. Mecenas Juszko-Pałubska brała udział w otwarciu wystawy „Adwokaci w Służbie Ojczyzny” w Muzeum II Wojny Światowej, której jest jedną z bohaterek. Udzieliła wówczas krótkiego wywiadu telewizyjnego dla gdańskiej telewizji.

Adwokat Ewa Juszko-Pałubska zmarła nagle 16 lipca 2018 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Została pochowana 19 lipca 2018 r. na Starym Cmentarzu Rzymskokatolickim w Piotrkowie Trybunalskim.

Córka Mecenas Ewy Juszko-Pałubskiej – Monika – przygotowuje się do zawodu adwokata, syn Michał jest zaś aktorem kabaretowym, jednym z członków krakowskiej Formacji Chatelet.

*Adam Redzik*